

# Ostrowska, Ewa Kinga

---

## "Stworzenie z kulturą", czyli kurpiowska wiedza potoczna o pszczołach

---

Rocznik Mazowiecki 23, 204-210

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Kinga Ostrowska

## „Stworzenie z kulturą”, czyli kurpiowska wiedza potoczna o pszczołach

Zagadnienie relacji pomiędzy ludźmi a zwierzętami zajmuje istotne miejsce w badaniach antropologicznych. W swojej pracy skupiłam się na przedstawieniu i analizie wiedzy potocznej na temat pszczół u mieszkańców Kurpiowszczyzny. Symbolika związana z pszczołą jest bardzo bogata i uważana przez badaczy za jedną z ważniejszych w wielu kulturach. Długa tradycja hodowli tych owadów na Kurpiach przyczyniła się do rozbudowania systemu wierzeniowego oraz trwałego zrośnięcia się pszczelarstwa z kulturą kurpiowską. Na wiedzę potoczną mieszkańców rejonu składają się przekazy tradycji werbalnej, informacje dostępne w takich mediach, jak prasa czy telewizja popularnonaukowa, opracowania i książki dotyczące pszczelarstwa i dawnych wierzeń z nim związanych oraz wiedza szkolna. Celem moich badań było zaprezentowanie sposobu myślenia o pszczołach, ich obrazu, który funkcjonuje obecnie w kulturze i języku oraz przedstawienie dzisiejszego podejścia do tych owadów.

Zgodnie z zastosowanym przez Biersack<sup>1</sup> podziałem przeprowadzone przeze mnie badania wchodzi w skład ekologii symbolicznej. Zajmuje się ona kulturowo zmienną naturą i sposobami jej społecznego konstruowania. To, co symboliczne, nie jest pojmowane jako przedstawienie nie-symbolicznej rzeczywistości, lecz jako narzędzie o jak najbardziej materialnych zastosowaniach. Wiedza potoczna to jedna z przyczyn rzeczywistości, która wyjaśniana jest przez obiektywne, naukowe i ponadkulturowe jej wyobrażenia. Etnoekologia<sup>2</sup> przyjmuje bardziej dialektycznie zależność pomiędzy naturą a kulturą, gdzie rzeczywistość jest wytworem interakcji powyższych.

Również Tim Ingold postuluje w swoich pracach zastąpienie dualizmu kulturowo-naturalistycznego wzajemnym warunkowaniem się ludzi i ich środowiska<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Biersack, *Od „nowej ekologii” do nowych ekologii*, w: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej – kontynuacje*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2006, s. 193-214.

<sup>2</sup> E. Hunn, *Encyclopedia of Cultural Anthropology*, red. D. Levinson, M. Ember, New York 1996.

<sup>3</sup> T. Ingold, *Kultura i postrzeganie środowiska*, w: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2006, s. 73-86.

Antropologia ekologiczna ma zatem charakter opisu współkształtowania człowieka i natury. Dla Ingolda najważniejszą składową teorii pozyskania wiedzy o środowisku jest element praktycznego, aktywnego zaangażowania. Założenie to przyjmuję również w moich badaniach. Jako ludzie postrzegamy środowisko przy bezpośrednim z nim kontakcie, głównie przez wykorzystywanie jego zasobów. Zdobywamy informacje w trakcie procesu działania – przy ich poszukiwaniu i zapamiętywaniu. Tak zdobyta wiedza jest praktyczna, a jej zasób uzależniony od naszego stopnia zaangażowania w środowisko.

Dlatego też posiłkuję się dwiema kategoriami zaproponowanymi przez Alfreda Schutza: „ekspert” oraz „laik”<sup>4</sup>. Fenomenolog ten rozróżnia dwa stopnie obiektywizacji i zaangażowania ludzi w środowisko. Kategorie eksperta i laika różnią się od siebie stopniem pośredniości kontaktu oraz doświadczenia. W swojej pracy powołuję się również na pojęcie wiedzy potocznej, opisanej przez Clifforda Geertza. Wyodrębnił on pięć podstawowych cech charakteryzujących wiedzę lokalną<sup>5</sup>. Pierwszym elementem jest jej naturalność pojmowana jako najbardziej podstawowa i powszechna wiedza przedstawiana w sposób oczywisty. Jako kolejna składowa wymieniona jest praktyczność odnosząca się do zastosowania wiedzy względem naszego funkcjonowania w świecie oraz do świata jako takiego. Wiedza taka jest również przezroczysta, tj. przedstawiana w nieskomplikowany, realny sposób, wręcz dosłownie. Jest ona dostępna wszystkim członkom społeczeństwa na podstawie doświadczenia, jest też niemethodyczna, czyli ujęta w przysłowia i anegdoty.

Materiał terenowy, przedstawiony w niniejszym artykule, zebrany został podczas czterech wyjazdów w latach 2008–2009, stanowi transkrypcję 24 wywiadów opartych na kwestionariuszu oraz notatkach z rozmów z ludźmi i obserwacji ich pracy w pasiece. Staralam się wybrać jak najszersze spektrum respondentów, dlatego też przeprowadzałam wywiady zarówno z właścicielami dużych pasieczysk, małych pasiek oraz z ludźmi niezaangażowanymi w pszczelarstwo.

### Ta, co brzęczy – czyli jaka jest pszczoła?

Prezentację wyobrażeń mieszkańców Kurpiowszczyzny rozpocznę od pierwszej informacji, że stosują oni podział pszczół na dzikie i hodowlane, dalej przedstawię prezentowane cechy charakterystyczne tych owadów. Następnie zwrócę pokrótce uwagę na częste porównywanie hodowli pszczół do hodowli bydła mlecznego, zaprezentuję wiedzę na temat relacji pomiędzy pszczelarzami a pszczołami oraz jak działalność ludzka wpływa na życie pszczół. Na koniec postaram się przedstawić zmiany w wyobrażeniach ludowych, jakie zaszły od lat 60. XX wieku.

<sup>4</sup> A. Schutz, *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*, w: *Kryzys i schizma, Antyścientystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. I, wybór i wstęp E. Mokrzycki, Warszawa 1984, s. 137-193.

<sup>5</sup> C. Geertz, *Mysł potoczna jako system kulturowy*, w: idem, *Wiedza lokalna. Dalsze eseje z zakresu antropologii interpretatywnej*, Kraków 2005, s. 81-100.

Wyróżnione zostały dwie grupy pszczół: dzikie (**prawdziwe, dawne, stare polskie, leśne, obce, zdziczałe**<sup>6</sup>) oraz hodowlane (**domowe, normalne, wyselekcjonowane, nowoczesne, uszlachetnione**). Rozróżniając je, dalej można wyodrębnić cztery podstawowe ich właściwości. Pierwsza odnosi się do miejsca zamieszkiwania tych owadów. Jak jedna z nazw jasno określa, pszczoły leśne zamieszkują tereny dzikie, położone poza pasieką. Z tego względu niemal wszystkie owady osowate określane są mianem niebezpiecznych pszczół, które gnieźdzą się nie tylko w leśnych gniazdach, ale i w domostwach – w kominach czy podłogach. Takie pszczoły są w pełni samowystarczalne – w przeciwieństwie do pszczół hodowlanych, które potrzebują stałego nadzoru pszczelarza. Bez opieki i pomocy swojego gospodarza wystawione są na zagrożenia „dzikiej natury”, przed którym nie potrafiłyby się obronić.

Kolejne dwie różnice odnoszą się do cech charakteru oraz cech fizycznych pszczół. Te, które znajdują się poza wpływem pszczelarza, są z natury bardziej agresywne i groźne. Przystosowane są do warunków obcej człowiekowi przyrody, prowadzi je instynkt. Cechują się złośliwością, wrogością, są bardziej zwinne, szybkie i silne, odporne na choroby. Posiadają umiejętność – podziwianą przez ludzi – wprawnego selekcjonowania kwiatów, dbałości o przetrwanie gatunku, produkują też smaczniejszy miód. Stan taki uważany jest za wyjściowy, poprzedzający hodowlę, która niesie ze sobą uzależnienie tych stworzeń od prac pszczelarskich. Pszczoły dzikie utożsamiają więc to, co naturalne, nieokiełznane i poza ludzką kontrolą.

Pszczoły hodowlane natomiast są o wiele delikatniejszymi owadami, pracującymi na pożytek człowieka, są również mniej agresywne i nie żądli z taką zaciekłością, jak pozostałe. Przedstawiane są jako zadbane, większe i grubsze – co miałyby świadczyć o powodzeniu i lepszych warunkach egzystencji w porównaniu z malutkimi i drobnymi **zdziczałymi**. Domowe owady są nie tylko łagodne, ich jad bezpieczny dla człowieka, ale również nastawione na niemal mechaniczną produkcję miodu, przez co zatracają zdolność selekcjonowania kwiatów. Zanika pierwotny instynkt, są słabsze, podatne na choroby i uzależnione od stałej opieki pszczelarza.

Wszystkie pszczoły, dzikie czy też hodowlane, są owadami antropomorfizowanymi. Przypisuje się im szereg pozytywnych cech takich, jak mądrość, pożyteczność i pracowitość. W mniemaniu ludzi występowanie różnych form tych owadów (królowa – matka pszczela, robotnice, straż, trutnie), zwane polimorfizmem funkcjonalnym, odzwierciedla złożoność struktury społeczeństw ludzkich, idealny schemat funkcjonowania społeczności, w której każda jednostka ma przydzielone zadania. Jedynie silnie zgrany i współpracujący ze sobą rój zdolny jest przetrwać. Robotnice zwane także **zbieraczkami** albo **pracownicami** odzwierciedlać mają rolę kobiet. Idealną cechą **ulowych** jest pracowitość tak ceniona w społeczności wiejskiej. Kolejnym rodzajem pszczół są tzw. **zwiadownicy, straż, wojsko**. Ta formacja przynależna jest samcom i znowu porównywana do podobnej

<sup>6</sup> Słowa wyróżnione w tekście pochodzą z wypowiedzi moich rozmówców.

w ludzkim społeczeństwie, gdzie służbę wojskową pełnią w znacznej mierze mężczyźni. Przypisuje się im siłę i odwagę podczas obrony ula przed atakiem intruzów. Zgodnie uważa się, że najmniej użyteczne pośród pszczoł są trutnie, dla których stosuje się negatywnie nacechowane określenia, takie jak: **darmozjad**, **paszyt** czy **leń**. Są one synonimem próżniactwa oraz symbolem gorszego rodzaju mężczyzn. Trutnie zwane są również **legatami**, co wywodzi się z przeinaczenia językowego. Pochodzenie słowa „legat” w tym wypadku można przypisać dawnej nazwie uli w formie leżących pni. Ule takie ze względu na mniejsze z nich korzyści zwane były „legotami” lub właśnie „legatami”<sup>7</sup>.

Tak samo obca pszczoła nie może wejść do ula, tam szerszeń, jakaś tam osa nie-osa, pszczoła z sąsiedniego ula. Tam stoi straż i zaraz za kołnierz i poszli! Wyrzucają. Tak samo człowiek jest traktowany jako intruz, którego trzeba odegnąć od tej rodziny. Samoobrona, sam ich instynkt samozachowawczy. A już u tych nowych gatunków pszczoł już jest zatracony ten instynkt poprzez te interwencje człowieka w biologię tych pszczoł [...]. Jest zima – trzeba ograniczyć ilość pszczoł, zbędnych wyrzucić – użytecznych zachować i one wyrzucają, obcinają skrzydełka, bo jakby wypędziły, to by on wrócił albo do sąsiedniego ula, a tak, jak skrzydełka obetną, to nie ma problemu. Na piechotę nie pójdzie. Nie ma litości.<sup>8</sup>

Najważniejszą pośród pszczoł jest królowa. Jej rola porównywana jest do roli matki, dlatego też zwana jest **mamą** lub **kierownikiem**. Sprawuje ona pieczę nad swoimi dziećmi, utrzymuje rodzinę, organizuje życie i pracę w obrębie roju. Jednocześnie jest **fabryką jaj**, **niewolnicą robotnic** ze względu na swoje zdolności reprodukcyjne.

### Wpływ działalności ludzkiej na środowisko i życie pszczoł

W ciągu ostatniego półwiecza duży wpływ na zmianę wyobrażeń o przyrodzie miało szkolnictwo i rozpowszechnienie się przekazu medialnego. Pojawiło się w myśleniu oderwanie genezy narodzin pszczoł od wiary chrześcijańskiej, stąd przekazy o koligacji tych owadów ze Stwórcą występują raczej u starszych respondentów<sup>9</sup>. Wciąż jednak żywe jest słowne poszanowanie pszczoł. Dużą wagę przywiązuje się do określania ich śmierci jako „umieranie”, a nie „zdychanie”. Obdarzane są słownym szacunkiem i sympatią, mówi się o nich **pszczołki**, **małe robaczki**, **stworzonka**. Taki sam szacunek przenoszony jest na osobę pszczelarza. Osoby zajmujące się pszczołami uważane są za nieprzeciętne, przypisuje się im nie tylko odwagę, ale nawet magiczne przymioty. Aby pracować z tymi niezwykłymi owadami, należy odnaleźć w sobie **dar**, **zamiłowanie**, **serce**.

<sup>7</sup> J. Ołędzki, *Pasiecznictwo na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej od końca XIX do połowy XX wieku*, w: *Kurpie. Puszcza Zielona*, red. A. Kutrzeba-Pojnarowa, Wrocław 1965, s. 175-211.

<sup>8</sup> Mężczyzna, ok. 50 lat, właściciel dużej pasieki, wieś Olszyny, gmina Myszyniec, XI 2008.

<sup>9</sup> Mężczyzna, ok. 67 lat, właściciel średniej pasieki, syn pszczelarza, wieś Niedźwiedź, gm. Myszyniec, XI 2008.

Mężczyzna i kobieta, ok. 55 lat, właściciele dużej pasieki, wieś Olszewo Borki, gm. Olszewo Borki, XI 2008.

Mężczyzna, ok. 70 lat, syn zmarłego pszczelarza, wieś Drężek, gm. Myszyniec, VII 2009.

W podejściu do pszczół należy być delikatnym i rozważnym, wykazywać pełną troskę, miłość i cierpliwość.

U moich rozmówców dostrzega się świadomość silnego wpływu ludzkich działań na życie pszczół. Wspominane są często prace melioracyjne sprzed niemal pięćdziesięciu lat. Osuszanie terenu doprowadziło bowiem do wyginięcia licznych gatunków roślin, co spowodowało zmiany w produkcji miodów. Mniejsza aniżeli niegdyś różnorodność miodów jest wynikiem zaniku niektórych roślin miododajnych. Masowe ginięcie pszczół przypisywane jest nieprzestrzeganiu procedur ochronnych, np. przy sztucznym nawożeniu terenów rolnych. Pesticydy i inne środki chemiczne – a także fale radiowe zakłócające pole elektromagnetyczne – podawane są jako główne przyczyny złego wpływu na przyrodę, a co za tym idzie na większą śmiertelność pszczół.

To wąski tor, bo to nie jest, że w jeden gatunek, tylko natura jest bardzo złożona, tak samo tutaj spryskujemy, a nie widzimy, jak to do rzek spływa, a potem to ryby z tym jemy.<sup>10</sup>

Kolejnym bardzo istotnym elementem jest inseminacja matek pszczelich. Praktyka ta pozwala na sztuczny dobór pożądanych cech gatunkowych, ale jednocześnie przyczynia się do wynaturzenia i zniszczenia instynktu pszczół. Do działań prowadzących do degradacji dodać można praktykę fałszowania miodu, czyli podawanie pszczołom cukru. Jest ona nie tylko niemoralna, lecz sprawia, że hoduje się pszczoły bardziej leniwe, niepotrafiące pozyskać nektaru w naturalny sposób.

### Relacje ludzi ze zwierzętami a stosunek do pszczół

Jednym z najlepszych przykładów ilustrującym zmiany – nie tylko gospodarce, lecz również w relacjach ze zwierzętami – zaistniałe w ciągu ostatniego półwiecza jest wyraźne rozróżnienie gospodarki rolno-hodowlanej od pszczelarstwa. Te różnice w odrębnym postrzeganiu bydła mlecznego oraz pszczół najlepiej prezentują relacje człowieka ze zwierzętami. W wypadku bydła mlecznego człowiek sprawuje realną – fizyczną oraz psychiczną – kontrolę nad zwierzęciem. Rolnik jest zdolny wpłynąć bezpośrednio na zachowanie krowy, wydając proste komendy, jak znane nam „następ się”. Zwierzę jest mu posłuszne i wchodzi w interakcję z właścicielem. Inną relację obserwujemy w wypadku pszczół. Pszczelarz nie sprawuje żadnej kontroli nad zachowaniem się swoich podopiecznych, kierujących się w swoich działaniach wyłącznie własnymi zmysłami. Wpływ na ich zachowania może być jedynie pośredni (np. specjalne ustawienie pasieki, przeniesienie uli na inne pożytki itp.).

Jak ludzie tu przyjeżdżają i mówią „ja chcę taki miód, a ja taki”, a ja mówię „panie, pszczoła to nie krowa, że chodziła na tym pastwiskiem, a na tym, tu chodziła i z tego dała mleko. To jest pszczoła, jedna idzie na lipę, druga idzie gdzieś”.<sup>11</sup>

<sup>10</sup> Kobieta 47 lat, synowie 17 i 12 lat, niezwiązani z pszczelarstwem, Myszyniec, gm. Myszyniec, VII 2009.

<sup>11</sup> Kobieta, ok. 55 lat, wraz z córką, ok. 30 lat, właścicielki średniej pasieki, wieś Jazgarka, gm. Myszyniec, IV 2009.

Zwierzęta hodowlane – np. krowy – włączane są do świata ludzkiej społeczności przez zaznaczenie ich tożsamości, czyli nadanie imion. Nie są już anonimową gromadą, lecz zbiorem konkretnych jednostek. Podobnie jak inne dzikie zwierzęta, zarówno pszczoły leśne, jak i hodowlane (które wciąż należą jednak do świata dzikiej przyrody) stanowią siłę jedynie w grupie. Aby wytworzyć odpowiednią ilość miodu, niezbędna jest co najmniej jedna rodzina pszczoła, jeden rój. I pomimo włączenia pasieki w terytorium ludzkich gospodarstw, występuje silne zarysowanie granic – ule ustawiane są „za płotem”, na drugim końcu obejścia. Granice te zakreślają obszar – można by powiedzieć – odnoszący się do prywatności. Człowiek zbliżający się do ula narusza tę prywatność, jest takim samym intruzem zagrażającym spokojowi rodziny, jak pszczoła wlatująca do domu (nawet jeśli jest to dom pszczelarza). Natomiast krowy, zapewne przez sprawowanie fizycznej kontroli nad nimi, są włączone w terytorium domostwa i nie stanowią większego zagrożenia. Relacje między człowiekiem a krową można opisać jako relację władzy i dominacji. Jeżeli chodzi o pszczoły, wygląda to zupełnie inaczej. Człowiek żyje z nimi na zasadzie pewnej równości, we wzajemnym poszanowaniu praw i zasad oraz rozumieniu obyczajów.

### **Podsumowanie**

Podczas swoich badań wyodrębniłam u moich rozmówców trzy podstawowe kategorie myślenia o pszczołach. Dotyczy to użyteczności, uczciwości (inaczej moralności) oraz obcości. Pierwsza z kategorii odnosi się do produkcji miodu oraz zdolności zapylania kwiatów przez pszczoły. Owoce z kwiatów zapylonych przez te owady mają być dojrzsalsze, lepsze, piękniejsze i smaczniejsze. Bardzo ważna w postępowaniu pszczelarzy jest również kwestia moralności. Kontrowersyjna jest więc praktyka stosowania inseminacji matek pszczelich, praktyka popierana przez pszczelarzy zawodowych, otwarcie odrzucana przez innych – zwolenników działania samej natury. Naganne jest także „fałszowanie” miodów. Z kategorią „obcego” spotykamy się podczas rozróżniania rodzajów pszczół, dotyczy to także konkurencyjnych pszczelarzy.

Stosunek ludzi do pszczół jest zgodny z podejściem łowcy-zbieracza do środowiska. Aby żyć z pszczołami w zgodzie, należy poznać nawyki rodzin pszczelich i charakter roju. Relacje te opierają się na wzajemnym poszanowaniu i zaufaniu. Zasadą jest tutaj próba zrozumienia przez człowieka wciąż nieznanych dla niego obszarów dzikiej natury. Respekt względem tego, co nieokiełzane, przekłada się pośrednio na zachowania. Jak wspomina Ingold, podstawową różnicą pomiędzy łowcami-zbieraczami a hodowcami jest cel i sposób eksploatacji zasobów przyrody<sup>12</sup>. Pierwsi kładą szczególny nacisk na bezpośrednie, „osobiste” poznanie przyrody, tak jak poznaje się osobę wraz z jej upodobaniami, jej historią, przez dzielenie wspólnych doświadczeń.

<sup>12</sup> T. Ingold, *From trust to domination: an alternative history of human-animal relations*, w: *The perception of the environment: essays in livelihood, dwelling and skill*, London 2006, s. 61-76.

Wiedza potoczna na temat pszczół jest wielce zróżnicowana. Mała opłacalność hodowli pszczół, odchodzenie od magicznych zabiegów i wierzeń w pszczelarstwie może coraz bardziej różnicować tę gałąź gospodarki, powodując zanik małych pasiek, a rozwój nielicznych unowocześnionych pasieczysk. Coraz mniejsze zainteresowanie pszczelarstwem może przynieść niekorzystne skutki nie tylko dla środowiska (pozbawienie go jednych z ważniejszych owadów zapylających kwiaty), ale również dla kultury, która stopniowo zostanie zubożona o ciekawe i barwne atrybuty związane z wielowiekową tradycją pszczelarstwa.

## ABSTRACT

*Ewa Kinga Ostrowska*

### **Culture creature – knowledge and beliefs about bees in the Kurpie region**

This ethno-zoological article concerns folklore and beliefs about bees. The research was done in the Kurpie region of Poland, during four field works in 2008 and 2009. The interviewed group of people consisted both of beekeepers and people who didn't have experience with bees. In the paper the views of the local community on the Kurpie bees' appearance, behaviour, ability to communicate, hierarchy and relations with other animals and with people have been retold. The possible influence of accessible scientific information present in medias that might have affected the beliefs in magical rituals and the way of perceiving bees in general, has been taken into consideration.

The aim of this article is to find an answer to the question concerning the relations of humans and animals.